

2009 nr 1-2
BEZPIECZEŃSTWO TEORIA I PRAKTYKA

Anna Konik, Paweł Pomorski

Kryminogenność

Ustawy o usługach detektywistycznych

Wprowadzenie

Autorzy zajęli się specyficznym zawodem prywatnego detektywa. Łamanie prawa czy – mówiąc kolokwialnie – jego naginanie przez jakikolwiek organ państwowy może być w indywidualnych przypadkach wytłumaczone dobrem sprawy czy inną klauzulą generalną. Detektyw jest osobą prywatną, który wykonuje zleczone przez obywatela zadania. W trakcie ich realizacji balansuje na granicy prawa, przez co naraża się na odpowiedzialność nie tylko dyscyplinarną, ale i karną. W opracowaniu autorzy pragną zwrócić uwagę na aspekt etyczny zawodu przez pryzmat przepisów prawa. Autorzy postawili sobie pytanie, na ile obecnie obowiązująca ustawa może przyczynić się do uetycznienia zawodu detektywa, a na ile będzie stwarzać sytuacje patologiczne w tym środowisku. Dla podkreślenia problemu zwracają uwagę na poszczególne normy wynikające z przepisów Ustawy z 6 lipca 2001 r. o usługach detektywistycznych¹.

Zawód detektywa to jeden z najbardziej „dziwnych” legalnych zawodów w polskiej rzeczywistości. Istota działania jego przedstawicieli to wspomniane balansowanie na granicy prawa, a przepisy szczególne dodatkowo jeszcze ograniczają spektrum działań prywatnych detektywów. Rozważania autorów opracowania i powstałe na ich gruncie refleksje dotyczą prywatnych detektywów w myśl obecnie obowiązującej Ustawy o usługach detektywistycznych; nie jest tutaj przedmiotem zainteresowania praca policyjnych inspektorów śledczych, albowiem podlegają oni innym przepisom. Autorzy niniejszego artykułu przyjęli założenie, że prywatni detektywi wykonują swoje zadania na granicy prawa. Ustawa niejako sprzyja zachowaniom przestępnym, jest patologiczna i te patologie autorzy pracy zamierzają zrozumieć i opisać na poziomie teoretycznym.

¹ Dz.U. z 2002 r., Nr 12, poz. 110 z późn. zm.

Autorzy mają świadomość, że ta krótka praca nie wyczerpuje problemu. Ma stanowić przesłankę do refleksji i dalszych, szczegółowych badań ze względu na problem konieczności godzenia etyki z prawem do swobodnej działalności gospodarczej. Autorzy, wykorzystując dostępną literaturę, obowiązujące regulacje prawne i wynik rozmów z samymi detektywami, proponują zmiany, które powinny przybliżyć problem szerokiemu odbiorcy.

Terminologia wykorzystana w pracy

Wyłączając na wstępie z zakresu pojęcia „detektyw” tajnego agenta w służbie Policji, pozostaje nam tylko „wywiadowca prywatnego biura śledczego”², czyli osoba prowadząca prywatne śledztwo. Śledztwo z kolei, jest „badaniem przyczyn i okoliczności popełnienia przestępstwa”³. „Prywatny” oznacza m.in., że osoba tak oznaczona działa „na własną rękę”, czyli nie podlega rozkazom, nakazom i zakazom (nie podlega w znaczeniu bezpośrednim) organów państwowych ani innych instytucji o charakterze publicznym. Detektyw prowadzi działalność usługową na zlecenie innych uczestników życia społecznego w zakresie zaspokajania ich potrzeb, w tym wypadku potrzeb ściśle związanych ze sprawami majątkowymi, rodzinnymi itp. Słowo „prywatny” bowiem odnosi się do najbardziej osobistych sfer życia człowieka. Natomiast usługi detektywistyczne to „czynności polegające na uzyskiwaniu, przekazywaniu i przetwarzaniu informacji o osobach, przedmiotach i zdarzeniach, realizowanych na podstawie umowy zawartej ze zleceniodawcą, w formach i zakresach niezastrzeżonych dla organów i instytucji państwowych”⁴. Tytuł *Kryminogenność Ustawy o usługach detektywistycznych* należy rozumieć jako „przepisy sprzyjające popełnianiu przestępstw, które określają zakres pracy osób prowadzących śledztwo bez nadzoru ze strony państwa na zlecenie innych osób lub instytucji”.

Moralność a zawód detektywa

*Moralność jest dziedziną
tak czy inaczej motywowanych ludzkich czynów i decyzji,
natomiast etyka jest ulokowanym w teorii nad nią zamysłem*⁵.
prof. dr hab. Jerzy Konieczny

Zagadnienie moralności w zawodzie detektywa będą wyznaczać następujące regulacje prawne:

- Ustawa z 6 lipca 2001 r. o usługach detektywistycznych,
- Ustawa z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej⁶,

² Słownik języka polskiego PWN, dostępny w Internecie, <http://sjp.pwn.pl/haslo.php?id=2554890> (14.04.2007).

³ *Ibidem*.

⁴ Dz.U. z 2002 r., Nr 12, poz. 110 z późn. zm.

⁵ J. Konieczny, *Wstęp do etyki biznesu*, Warszawa 1998.

⁶ Dz.U. z 2004 r., Nr 173, poz. 1807.

– przepisy związkowe, w tym rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji:

a) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wysokości i trybu wnoszenia opłaty za wydanie licencji detektywa z dnia 5 listopada 2002 r.⁷,

b) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie trybu wnoszenia opłaty za egzamin osoby ubiegającej się o wydanie licencji na usługi detektywistyczne, jej wysokości oraz stawek wynagrodzenia egzaminatorów z dnia 5 listopada 2002 r.⁸,

c) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie egzaminów dla osób ubiegających się o wydanie licencji detektywa z dnia 6 listopada 2002 r.⁹,

d) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie dokumentacji wymaganej przy prowadzeniu działalności gospodarczej w zakresie usług detektywistycznych z dnia 8 sierpnia 2002 r.¹⁰,

e) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wzoru zgłoszenia zbioru danych do rejestracji Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych z dnia 29 kwietnia 2004 r.¹¹,

f) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych z dnia 29 kwietnia 2004 r.¹²,

g) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wzoru i trybu wydawania licencji detektywa z dnia 9 sierpnia 2004 r.¹³,

h) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie składania wniosku o wydanie licencji detektywa z dnia 30 sierpnia 2004 r.¹⁴,

i) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności w toku postępowania w sprawie uznania nabytych w niektórych państwach kwalifikacji do wykonywania zawodu detektywa z dnia 1 lutego 2005 r.¹⁵

Przedstawione zostaną refleksje nad tymi przepisami w celu wyjaśnienia konieczności wprowadzenia niektórych regulacji i dostosowania się do nich. Będzie to między innymi *ratio legis* przepisów dotyczących usług detektywistycznych. Trudno jest regulować dziedzinę, w której daje się innym uprawnienia do pozyskiwania informacji o osobach trzecich bez ich zgody i wiedzy. Zasadne jest więc znalezienie granicy między wolnością osobistą i prawem do prywatności a minimum uprawnień, jakie

⁷ Dz.U. z 2002 r., Nr 186, poz. 1557.

⁸ Dz.U. z 2002 r., Nr 186, poz. 1558.

⁹ Dz.U. z 2002 r., Nr 186, poz. 1559.

¹⁰ Dz.U. z 2002 r., Nr 186, poz. 1560.

¹¹ Dz.U. z 2004 r., Nr 100, poz. 1025.

¹² Dz.U. z 2004 r., Nr 100, poz. 1024.

¹³ Dz.U. z 2004 r., Nr 181, poz. 1879.

¹⁴ Dz.U. z 2004 r., Nr 196, poz. 2020.

¹⁵ Dz.U. z 2005 r., Nr 30, poz. 261.

musi mieć detektyw, aby móc skutecznie i rzetelnie wykonywać swoje obowiązki. Granica ta będzie jednak inna dla rodziców poszukujących zagubionego dziecka, a inna dla niewiernego małżonka chcącego ukryć swoją winę za rozpad małżeństwa. Pojawia się tu bowiem problem kryminogenności – jeśli przekroczymy którąkolwiek z granic, przyczynimy się albo do zbyt inwigilacji obywateli, albo do nierzetelności pracy detektywów czy nawet patologii środowiska zmuszonego działać bezprawnie, aby utrzymać się na rynku. Art. 6 Ustawy o usługach detektywistycznych, jak się okazuje, jest jedynym zbiorem zasad etyki bezpośrednio wynikającym z tych przepisów, a dotyczącym pracy detektywa w Rzeczypospolitej Polskiej. Należy zadać pytanie, dlaczego w Polsce przez prawie dwadzieścia lat funkcjonowania różnych agencji detektywistycznych nie udało się powołać zrzeszenia detektywów na wzór brytyjskiego Association of British Investigators? Dlaczego nie ma stowarzyszenia skupiającego detektywów posiadających własny kodeks etycznego działania?

Konflikt interesów. Detektyw jako przedsiębiorca, państwo jako gwarant praw obywatelskich oraz obywatel i jego wolności osobiste

Prywatny detektyw prowadzi działalność usługową, służąc obywatelom, co jest istotą sektora tego typu. Usługi prowadzone są przez niepowiązane z państwowymi organami osoby pracujące na zlecenie swoich klientów. Można stąd wysnuć wniosek, że działanie przedsiębiorcy z tego sektora objęte jest niejako autonomią prawną dotyczącą – wyłącznie bądź częściowo – usług, która oczywiście zawiera się w zakresie całego prawa stanowionego przez państwo. Oznacza to, że detektywi, a ściślej mówiąc, agencje detektywistyczne mają wytyczone granice swojej pracy, poprzez prawa i obowiązki, jako:

- 1) organy prowadzące działalność gospodarczą,
- 2) organy prowadzące działalność gospodarczą w sektorze usługowym,
- 3) organy prowadzące działalność gospodarczą w sektorze usługowym jako detektywi.

Należy więc pamiętać, że detektywi to nie tylko prywatni śledczy, ale i przedsiębiorcy, i choćby dlatego winno się na nich patrzeć w szerszym kontekście, a więc ustanawiać przepisy prawa w sposób pragmatyczny.

Z kolei klienci, głównie osoby prywatne i niepubliczne instytucje, nie bez powodu zwracają się w swoich sprawach właśnie do detektywa, a nie do organów ścigania. W społeczeństwie panuje przekonanie (słuszne zresztą), iż organy ścigania muszą działać w granicach prawa, same bowiem jego przestrzeganie egzekwują. Jak już jednak zostało wspomniane na wstępie, organy ścigania mają w określonych wypadkach ustawowe przyzwolenie na łamanie prawa – choćby z racji stanu wyższej konieczności zaistniałego w czasie wykonywanej służby czy klauzul generalnych (np. przesyłka niejawnie nadzorowana). Wówczas wydaje się to usprawiedliwione. W przypadku detektywów przyzwolenie takie nie zostało uregulowane. Przez obywateli ich działalność jest niejednokrotnie odbierana jako „kolidująca z prawem”. Być może teza ta wyda się kontrowersyjna, lecz można przyjąć, że w świadomości obywateli

detektyw ma jakby społeczne przyzwolenie na naruszanie prawa. Przede wszystkim z racji tego, że wypełnia lukę w działaniach organów państwowych (prokuratura i Policja muszą przestrzegać prawa, detektyw może). Wydaje się, że to jeden z kluczowych powodów, dla którego obywatele kierują się do detektywa. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że choćby policjanci i prokuratorzy pracowali ponad siły, są ograniczeni przez prawo. Ślubowali przecież wierność ideom prawa, są przedstawicielami zawodów społecznego zaufania. Dodatkowo wiele osób ma przekonanie, że ich problemy zostaną zbagatelizowane, albowiem tylko dla nich są istotne, i państwowe instytucje mogą sprawy nawet nie podjąć.

Potrzeba zmiany Ustawy o usługach detektywistycznych

Jedynym ustawowo nadanym uprawnieniem detektywa, w pełni satysfakcjonującym zainteresowanych, jest prawo do przetwarzania przez prywatnego śledczego danych osobowych zebranych w toku wykonywania czynności bez zgody osób, których one dotyczą¹⁶.

Jest to według niektórych uzasadnione na przykład art. 31, ust. 3 Konstytucji RP¹⁷, w myśl którego ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw powinny być usprawiedliwione koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Na uwagę zasługuje przykład Wielkiej Brytanii, gdzie według *Private security industry act* usługi detektywistyczne są to czynności polegające na zdobywaniu informacji o konkretnej osobie lub okolicznościach, w jakich doszło do wyrządzenia szkody na mieniu¹⁸.

Detektywi nie posiadają uprawnień do weryfikacji zdolności kredytowej czy ustalania składników majątkowych kontrahenta, co w Polsce – mimo ustawowego zakazu – jest stosunkowo popularnym rodzajem zleceń. Problemu natomiast nastroczają same czynności, jakie mogą być podjęte w celu zdobycia informacji. W praktyce poprzez system ewidencji zleceń i prowadzenia sprawozdań z pracy jest możliwe kontrolowanie przez państwo przyjmowanych zleceń (inna sprawa, że nikt praktycznie tego nie robi). Dodatkowych trudności nastrocza kontrola metod realizacji zleceń składanych detektywom.

Detektywi sami przyznają się, że nie byliby w stanie działać bez informatorów w Policji. To nie powinno dziwić z uwagi na fakt, że firmy detektywistyczne zakładają głównie byli policjanci. Wynika to z sytuacji, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji najchętniej przyznawało koncesje w okresie przed wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy. Przy braku kryteriów przyznawano uprawnienia osobom najlepiej przygotowanym do zdobywania informacji i zachowywania tajemnicy (w tym przypadku zawodowej). Nie powinny zatem nikogo dziwić przykłady współpracy detektywów z Policją czy osobami prywatnymi, mimo iż są one zabronione przez omawianą ustawę.

¹⁶ Art. 8 Ustawy o usługach detektywistycznych.

¹⁷ Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483.

¹⁸ *Private security industry act 2001 y., schedule 2, part 1 activities of security operatives / private investigations.*

Patologie i propozycje udoskonalenia przepisów

1. *Numerus clausus* uprawnień detektywa

Analizując obecnie obowiązującą Ustawę o usługach detektywistycznych, należy spojrzeć w pierwszej kolejności na uprawnienia detektywów, jest to bowiem najbardziej newralgiczny punkt tego aktu prawnego. Jak wiadomo, detektyw pragnąłby, aby prawo pozwalało na jak najwięcej, natomiast państwo, stojąc na straży praw i wolności człowieka i obywatela, musi znaleźć złoty środek pomiędzy wolnością gospodarczą a prawem do prywatności. Z punktu widzenia etyki nie jest wskazane ograniczanie do maksimum uprawnień, bowiem „zwalnianie prawników z moralnych, samodzielnych sądów jest pomniejszaniem ich do amoralnych techników”¹⁹.

Obecnie obowiązująca ustawa daje następujące uprawnienia:

- „detektyw jest uprawniony do przetwarzania danych osobowych (...) bez zgody osób, których dane dotyczą”²⁰;
- „o ile przepisy innych ustaw nie stanowią inaczej, detektyw, w trakcie wykonywania czynności, o których mowa w art. 2, ust. 1, może uzyskiwać informacje od osób fizycznych, przedsiębiorców, instytucji, a także organów administracji rządowej i samorządowej”²¹.

Proponuje się wprowadzenie (wzorem niektórych europejskich państw) *numerus clausus* zakresu usług detektywistycznych. Należałoby wykluczyć całkowicie współpracę z Policją jako zjawisko moralnie wątpliwe. Nie oznacza to jednak kresu zawodu detektywów. Możliwe jest, aby w katalogu uprawnień prywatnych śledczych skupić się przede wszystkim na sprawach obyczajowych (głównie rozwodowych), które i tak stanowią większość dochodów przeważającej części firm detektywistycznych, a także sprawach dotyczących ubezpieczeń, a konkretnie ich wyłudzeń itp. Korzyści z tego będą podwójne: detektywi będą mieli zwiększoną liczbę zleceń (w konsekwencji powstanie więcej takich firm i miejsc pracy), a ubezpieczyciele (dotychczas chętnie korzystający bezprawnie z usług swoich pracowników jako szpiegów) pod groźbą sankcji nie będą mogli na własną rękę udowadniać klientom oszustw, co złagodzi także patologię w obszarze ubezpieczeń.

Nieźyciowe wydają się przepisy dotyczące zakazu prowadzenia spraw z tytułu nieuczciwej konkurencji czy naruszenia tajemnicy handlowej. Są to sprawy niepotrzebnie obciążające państwowe organy, jeśli w ogóle tak się dzieje, z racji tego, iż przedsiębiorcy na własną rękę rozwiązują te problemy, nie wierząc w skuteczność uprawnionych służb państwowych. Dodatkowym atutem przemawiającym za usunięciem tej części przepisu jest fakt, iż poziom kryminogenności takich spraw jest znikomy.

Należy całkowicie wykluczyć z listy uprawnień detektywów poszukiwanie mienia oraz poszukiwania osób zaginionych i ukrywających się. Podstawowym błędem ludzi, którzy poszukują zaginionych osób, jest działanie „na dwa fronty”, które często przez

¹⁹ R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2005.

²⁰ Art. 8.1 Ustawy o usługach detektywistycznych (Dz.U. z 2002 r., Nr 12, poz. 110).

²¹ Art. 9 Ustawy o usługach detektywistycznych (*ibidem*).

brawurę detektywów prowadzi do ujawnienia działań Policji, a nierzadko bywa powodem tragedii. Nie wspominając już o tym, że systemy przekazywania informacji państwowych służb o osobach zaginionych, są skuteczne i szybkie. Można założyć, że poszukiwanie osób przez detektywów możliwe byłoby tylko po umorzeniu tych spraw, gdzie detektyw o fakcie umorzenia takiej sprawy mógłby się dowiedzieć na własny wniosek od Policji, jeśli dostałby takie zlecenie. Także poszukiwanie osób ukrywających się to ewidentna domena Policji, prokuratury itd. Inaczej mielibyśmy do czynienia z łowcami głów rodem z Dzikiego Zachodu.

2. Metody działania

Możliwe jest określenie metod działania, takich jak np. podsłuch na zasadzie, że nie kontroluje się detektywów pod tym względem, ale jeśli detektyw zostanie na tym przyłapany, to ponosi wówczas odpowiedzialność („uśpiona penalizacja”). Jest to pomysł zaczerpnięty poniekąd z przepisów dotyczących poruszania się po autostradach w RFN. Zasadniczo na niemieckich autostradach nie ma ograniczenia prędkości (chyba że na danych odcinkach znaki informują inaczej), ale jeśli kierowcy udowodni się, że przekroczył górną granicę prędkości (zdjęcie, pościg) lub że spowodował wypadek, jadąc więcej niż 130 km/h (ustawowo najwyższa dopuszczalna prędkość na autostradzie), wówczas czeka go dotkliwa kara, a w razie jego śmierci podczas spowodowanego przez niego wypadku w wyżej opisanych okolicznościach, ubezpieczyciel może nie wypłacić odszkodowania rodzinie. W przypadku polskich detektywów nie powinna to jednak być kara polegająca na odebraniu licencji, skoro według autorów pracy detektyw jest zawodem już samym w sobie działającym na granicy prawa. Należy także podkreślić odpowiedzialność detektywa w razie wyrządzenia komuś krzywdy swoim działaniem.

Bezczelowe byłoby wprowadzanie wzorem Federacji Rosyjskiej katalogu dopuszczalnych metod²². Taka kazuistyka ułatwia może kontrole, ale nie jest konieczna, jeśli zakłada się sprawdzenie kompetencji przyszłych detektywów. Tak jak na przykład we Włoszech, gdzie nie wydaje się pozwoleń osobom nieposiadającym zaplecza technicznego do prowadzenia tego zawodu.

3. Kto nie może być detektywem?

Należy podkreślić, że zgodnie z obowiązującymi regulacjami po pięciu latach od zwolnienia dyscyplinarnego z pracy ubiegać się o licencję mogą byli pracownicy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Biura Ochrony Rządu, Policji, Straży Granicznej, wojska, prokuratury, sądu i innych urzędów administracji publicznej. Należy absolutnie zakazać możliwości ubiegania się o licencję osób, które kiedykolwiek były pracownikami ABW, AW lub BOR. Inaczej mogłoby to prowadzić do poważnych konsekwencji dla Rzeczypospolitej, gdyby detektyw, chcąc wykazać się przed klientem i zarobić, użył tajnych informacji, które mu w owych służbach powierzono, a klientem okazałby się agent obcego wywiadu (a takie przypadki miały już w Polsce miejsce).

²² T. Aleksandrowicz, J. Konieczny, A. Konik, *Podstawy detektywistyki. Usługi detektywistyczne, prawo, taktyka, moralność*, Warszawa 2008.

Należy także wykluczyć możliwość ubiegania się o licencję zwolnionych dyscyplinarnie byłych pracowników Policji, Straży Granicznej, wojska, prokuratury lub sądu. Jeśli osoba reprezentująca zawód zaufania publicznego nie spełniła tego zaufania, nie powinna pracować w zawodzie z zasady już działającym na granicy prawa. Zwolnieni dyscyplinarnie z innych urzędów administracji publicznej mogliby ubiegać się o licencję po pięciu latach od czasu zwolnienia (obecnie obowiązująca ustawa zakłada taki scenariusz w przypadku wszystkich wymienionych w tym podpunkcie służb!)²³. Regulacja ta byłaby wprowadzona wzorem Francji, gdzie emerytowani funkcjonariusze Policji mają znacznie utrudniony dostęp do zawodu detektywa, a kiedy już otrzymają zgodę na jego wykonywanie nie mogą tego ujawniać w żadnej reklamie, a co za tym idzie – wykorzystywać w swej pracy.

W Wielkiej Brytanii istnieje Association of British Investigators, które zajmuje się między innymi prowadzeniem szkoleń z zakresu metod śledczych, dopuszczalnych w pracy detektywa²⁴. Ponadto zobowiązują oni swoich członków do postępowania zgodnie z zasadami kodu etycznego, tym samym przyczyniając się do uetycznienia zawodu detektywa.

4. Współpraca z Policją

Ważny jest postulat stworzenia sprzymierzeńca państwa do walki z przestępczością, jednak w państwach demokratycznych trudno wyobrazić sobie sytuację, aby było dozwolone przedsiębiorcom prywatnym wykonywać usługi operacyjno-rozpoznawcze na zlecenie organów państwowych. To owe organy bowiem posiadają wykwalifikowany do tego personel i stosowne uprawnienia. Ponadto policyjni detektywi w rozmowie z autorami pracy wyrazili dezaprobatę takiego pomysłu. Mieli oni bowiem do czynienia z ofiarami nieuczciwych detektywów, a także wiedzą oni o policjantach przekupowanych przez detektywów w celu wyciągnięcia informacji dla tych drugich niedostępnych. Poza tym kilka spraw nieuczciwych detektywów, nagłośnionych przez media, stworzyło niekorzystny stereotyp detektywa jako postaci wykraczającej poza prawo w celu osiągnięcia zysku.

Część detektywów przyznaje, że dzięki zalegalizowaniu współpracy ich profesja miałaby sens. Niewykluczone jednak, że w dużej mierze chodzi tu o czynnik prestiżu. Obecnie ustawa zakazuje im współpracy z Policją (oraz innymi organami ścigania), co rodzi przestępczość, albowiem wielu detektywów pracowało niegdyś w Policji, i mimo świadomości łamania prawa, wciąż pozyskują oni informacje od „swoich kolegów”. Nie jest jednak wskazane legalne pozyskiwanie informacji zdobywanych przez Policję z prostego powodu – detektywi to osoby niebędące funkcjonariuszami państwowymi, co kategorycznie wyklucza ich z możliwości posiadania niejawnych informacji. Istnieje też ryzyko, że detektywowi zostanie zlecona usługa mająca na celu pozyskanie informacji w celu skrzywdzenia innej osoby lub zaszкодzenia osobie prawnej, a przydatne w tym mogą być źródła policyjne.

²³ Art. 29 ust., 1 pkt 7 Ustawy o usługach detektywistycznych z dnia 6 lipca 2001 r. (Dz.U. z 2002 r., Nr 12, poz. 110 z późn. zm.).

²⁴ <http://www.theabi.org.uk/training/index.htm>.

Kolejnym aspektem tarć na linii detektywi–Policja jest obowiązek powiadomienia o przestępstwie karnym oraz o przestępstwie i wykroczeniu karnym skarbowym, w następstwie czynności przeprowadzanych przez detektywa. Niestety, dla detektywów, obowiązku tego znieść albo złagodzić nie można. Detektyw musi przekazywać wszelkie możliwe informacje państwowym organom ścigania i zakończyć swoje czynności w tej sprawie.

5. Pełnoprawne dowody w sądzie

Należy uwzględnić jasno, że w sprawach wszelkiego rodzaju efekty pracy detektywów mogą posłużyć zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i jurysdykcyjnym. Obecnie sądy nie zawsze stosują się do tej zasady, a współpraca detektywów z Policją praktycznie tylko w tej kwestii mogłaby być poprawiona (np. na zasadzie, że nie kara się detektywa za sposób pozyskanych informacji, chyba że doszło do popełnienia przestępstwa ze strony detektywa, jak i za same te informacje z racji ogólnospołecznego interesu).

6. System licencji i kontrola

Licencje powinny być przydzielane z zastrzeżeniem kilku warunków, jak choćby niepowoływanie się w reklamach i rozmowach z klientami na byłą pracę w organach ścigania i sprawiedliwości, na posiadanie certyfikatu o dostępie do informacji niejawnych, zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie lekarskie. Licencję musiałby mieć dodatkowo każdy z detektywów zatrudnionych w agencji. Detektyw powinien też na czas swojej działalności wpłacać coroczną kaucję z racji wykonywanych usług, która po zaprzestaniu działalności zostanie mu zwrócona. Byłoby to zabezpieczenie na zasadzie ubezpieczenia OC, które zostałoby zwrócone jeżeli detektyw wykonywałby swój zawód rzetelnie i nie naraził nikogo na szkodę, która wynikałaby bezpośrednio z jego działalności. Odgórnie winna zostać też ustalona taryfa usług, aby wykorzenić nieuczciwe negocjacje detektywów z klientami, czyli tzw. podbijanie cen w zależności od rodzaju usługi detektywistycznej.

Detektyw, jak każdy inny przedsiębiorca podlega kontroli szeregu instytucji, takich jak NIK, Policja, Urząd Skarbowy itp. Istotne jest, aby powstała specjalna komórka upoważniona przez organ prowadzący rejestr detektywów tylko do kontroli usług detektywistycznych. Opłacana ona byłaby nie tylko z budżetu państwa, a również z corocznych opłat kaucyjnych (tzn. wspomnianej już części niezwracalnej). Obecnie agencje są bardzo rzadko kontrolowane; istnieją też dzikie agencje, od których nie wyciąga się konsekwencji z tego powodu. Prowadzi to do wzmocnienia pewności siebie detektywów, którzy rozumieją, że skoro w tak oczywistych kwestiach są bezkarni, mogą posunąć się dalej.

7. Legitymacja służbowa

Istotne jest, aby wprowadzić na legitymacji detektywa obok informacji podstawowych (personalia detektywa, nazwa organu wydającego) także informację o upraw-

nieniach detektywa w związku z art. 9 Ustawy o usługach detektywistycznych (np. zakres udzielanych informacji). Aktualnie utrudnieniem w pracy detektywów jest uzyskiwanie informacji od osób niemających świadomości, że mogą takich informacji prywatnym detektywom udzielić. Ten problem jest jedną z najczęściej podnoszonych przez prywatnych detektywów kwestii i choć pozornie wydaje się błahy, niezaprzeczalnie utrudnia im skuteczną pracę.

8. Egzamin

Egzamin powinien składać się z dwóch części. Część pierwsza pisemna z zakresu wiadomości dotyczących znajomości Ustawy o usługach detektywistycznych, Konstytucji RP, podstaw prawa karnego i cywilnego, ogólnej znajomości przepisów o organach wymiaru sprawiedliwości, ochrony danych osobowych, podstaw kryminologii, kryminalistyki i psychologii przejrzyście określanych przez organ prowadzący rejestr. Miałby on na celu wyeliminowanie przypadkowych osób nastawionych nie tyle na pomoc społeczeństwu związaną z oczywistą chęcią zarobku, co na wyłączne osiągnięcie zysku, nie zważając przy tym na stosowane środki i skutki takich działań. Należy wychodzić z założenia, że wiedza teoretyczna musi być wysoka, a osoby wykonujące ten zawód kompetentne. Część druga to rozmowa kwalifikacyjna w obecności m.in. przedstawiciela organu prowadzącego rejestr (względnie jednostki kontrolującej) i psychologa, aby prawidłowo ocenić predyspozycje przyszłego detektywa. Dopiero po zdaniu całościowego egzaminu przyszłemu detektywowi można przyznać licencję na wykonywanie zawodu.

Podsumowanie

Detektyw wypełnia lukę pomiędzy organami ścigania a niepodważalnym bezprawiem. Jest zwyczajowo „ostatnim sprawiedliwym” i – choć dowcipnie to brzmi – spadkobiercą tradycji łowców głów. I tak jak bohaterowie odległych epok chce na tym zarobić. Prawo pozwala mu na działalność prowadzenia usług detektywistycznych i jest na te usługi popyt. Jest więc ktoś, kto zarówno zaspokaja zarówno swoje, jak i społeczne potrzeby. Jest jednak pośrednio winą zachodzących przemian ustrojowych, że w pogoni za zyskiem ucieka się do podstępnych metod, jednak wraz z rozwojem gospodarczym winna rozwinąć się także struktura przepisów prawnych, aby dopasować się do obecnej sytuacji cywilizacyjnej (mając na myśli cywilizację, której praca ta dotyczy – tzw. cywilizację Zachodu, euroatlantycką). Państwo, owszem, musi chronić swoich obywateli nie tylko przed zagrożeniami zewnętrznymi, ale i wewnętrznymi. Państwo musi zapewniać podstawową ochronę interesów swych obywateli, ale dla wspólnego dobra istotne jest, aby była to ochrona praktyczna lub lepiej – pragmatyczna. W obecnych czasach państwo pozornie radzi sobie z zaspokajaniem wielu potrzeb obywateli i przekazało im część swoich kompetencji. Jednak szkodliwe prawo jest gorsze od jego braku. Obecne przepisy dotyczące usług detektywistycznych mają wiele luk, które należy wyeliminować. Nie odciążają wcale organów ścigania i nie dają tak naprawdę prawie nic społecznikom (choć za opłacanym), jakimi są między innymi detektywi, aby ci mogli w pełni skutecznie działać.

Bibliografia

Aleksandrowicz T., Konieczny J., Konik A., *Podstawy detektywistyki. Usługi detektywistyczne, prawo, taktyka, moralność*, Warszawa 2008.

Konieczny J., *Wstęp do etyki biznesu*, Warszawa 1998.

Słownik języka polskiego PWN, dostępny w Internecie: <http://sjp.pwn.pl>.

Tokarczyk R., *Etyka prawnicza*, Warszawa 2005.